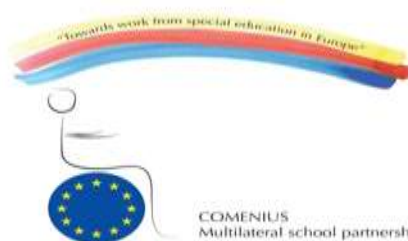


# CeKiRONek

Wydanie specjalne

„Z Comeniusem w świat”





## **Drodzy Czytelnicy!**

Jesteśmy uczniami Technikum Ekonomicznego w Ewangelickim Centrum Diakonii i Edukacji im. ks. Marcina Lutra. Ten rok szkolny 2013/2014 jest kolejnym rokiem, w którym mamy przyjemność uczestniczyć w akcji Comenius „Uczenie się przez całe życie”. Jest to europejski program Partnerskie Projekty Szkół, który nosi tytuł: „Towards work from special education in Europe”. Jak sama nazwa wskazuje jest to projekt międzynarodowy, a uczestniczą w nim partnerzy z sześciu krajów: Wielkiej Brytanii, Niemiec, Szwecji, Francji, Belgii i Polski. W ramach projektu w trakcie roku szkolnego wykonujemy różne zadania, które mamy możliwość zaprezentować podczas tzw. wizyt roboczych w danym kraju. W zeszłym roku odbyły się dwa wyjazdy zagraniczne do Francji i Szwecji. W tym roku mieliśmy okazję odwiedzić naszych partnerów w Belgii i Niemczech, gdzie mogliśmy zapoznać się z kulturą i zwyczajami w ich kraju oraz systemem szkolnictwa specjalnego. Był to świetnie spędzony czas, zarówno pożytecznej nauki jak i dobrej zabawy.

Serdecznie zapraszamy do przeczytania „Dzienników podróży” napisanych przez uczniów Technikum Ekonomicznego w ECDiE.

# Spis treści



Wyjazd do Belgii



Wyjazd do Niemiec

Wydanie pod redakcją uczniów

Technikum Ekonomicznego:

Joanny Perlińskiej, Anny Grabiec i Moniki Zawadzkiej

Za szatę graficzną odpowiedzialny jest:

Krzysztof Wróbel

Opiekun Gazetki:

Barbara Danitowicz

31.03-04.04.2013

**BELGIA**

**POBYT W GENK**

W wymianie wzięli udział:

**Uczniowie:**

**Beata Jankowska**

**Joanna Perlińska**

**Marcin Stasienko**

**Nauczyciele:**

**Cezary Pawlus**

**Barbara Daniłowicz**

## Poniedziałek

Godzina 9.00 rano.

Zbiórka przed szkołą. Wypani i gotowi do drogi pakujemy się do szkolnego busa i jedziemy na lotnisko. Pełen komfort! Z pomocą Pana Mikołaja zajeżdżamy pod sam terminal z dużym zapasem czasu. Beata wpada na pomysł, żeby zrobić sobie wspólne zdjęcie, no i czekamy na odprawę. Oczywiście nie możemy sobie odpuścić tradycyjnej kawki, przy której mamy możliwość spokojnie porozmawiać o tym, co nas czeka w Belgii. Wołają do odprawy. Nadajemy bagaże, przechodzimy przez bramki i wreszcie możemy wsiąść na pokład. To nasz pierwszy w życiu lot samolotem! Na lotnisku w Duesseldorfie czeka na nas Wilfried, nasz ulubiony nauczyciel z Belgii i wynajęta taksówka. Dzielimy się na dwie grupy. Marcin z panem Czarkiem jadą z Wilfriedem, a dziewczyny z panią Daniłowicz wsiadają do taxi. Nawet nie zauważamy, kiedy przekraczamy granice. Niemcy, Holandia i wreszcie Belgia. Jesteśmy w Genk około godziny 16.00. Meldujemy się w hotelu i korzystając z wolnego czasu odpoczywamy. Na miejscu są już Niemcy i Szwedzi, czekamy jeszcze na Brytyjczyków i Francuzów. Na pierwszą wspólną kolację udajemy się do restauracji „Trefpunt”, gdzie delektujemy się specjami kuchni greckiej. Pierwsze rozmowy i łamanie barier językowych są za nami. Wracamy do hotelu marząc o ciepłej kąpieli, ale spać nie możemy. Za dużo wrażeń...



## Wtorek

Godzina 7.30 – pobudka. Nie ma litości na tym świecie. Śniadanie za pół godziny. Marcin oczywiście zasnął i się spóźnił, ale cicho, bo się wyda... Dziewczyny też miały problem, żeby się wyrobić na czas. Całą grupą idziemy do szkoły naszych gospodarzy. Po drodze musimy przejść przez park miejski, w którym uczniowie ze szkoły SBSO De Richter odbywają praktyki zawodowe. Tam zapoznajemy się z różnymi formami pracy, jaką wykonują. Są to m.in. takie dziedziny, jak: hodowla zwierząt, pszczelarstwo, uprawa roślin i prace porządkowe. W międzyczasie korzystamy z mini siłowni na dworze i podziwiamy piękny staw rybny. O godzinie 10.20 docieramy na miejsce. Od razu rzucają się nam w oczy wielkie tablice powitalne. Każdy może odnaleźć swoje imię i zdjęcie. Na naszej tablicy wkraść się błąd. Uśmiechamy się na widok napisu PAWITANIE. Gospodarze częstują nas ciasteczkami, kawą i wodą, a Pani dyrektor wygłasza powitalne przemówienie. Następnie dzielimy się na grupy i idziemy zwiedzać szkołę. Rolę przewodników pełnią uczniowie. Zapoznajemy się pracą uczniów kształcących się w kierunku ogrodnictwa, zwiedzamy magazyny, w których znajduje się sprzęt ogrodniczy, idziemy do pracowni ślusarskiej. Tutaj poznajemy Jakuba i podziwiamy jego autorski projekt, bardzo ciekawe wykonanie grilla. Uczniowie mają również praktyki w domach opieki. W specjalnie wyposażonych pomieszczeniach uczą się opiekować i zajmować starszymi osobami i małymi dziećmi. Na koniec zwiedzamy kuchnię, miejsc praktyk przyszłych kucharzy. Asia poznaje Andreo, który zapoznaje nas z tajnikami gastronomii. O godzinie 12.00 idziemy na lunch, oczywiście przygotowany przez uczniów belgijskiej szkoły. Dziewczyny traktowane są jak księżniczki, gdyż obsługuje je Andreo, któremu Asia zdecydowanie przypadła do gustu 😊 Na obiedzie królują tradycyjne belgijskie frytki, mięsna potrawka i sałatka. O 13.30 po raz kolejny dzielimy się na grupy, w których bierzemy udział w zajęciach integracyjnych. Asia i Beata pod opieką pana Pawlusa udają się na zajęcia sportowe, a Marcin idzie rzeźbić w drewnie. Uczestniczymy także w warsztatach muzycznych „Music Jembe”, ucząc się gry na bębnach oraz w warsztatach artystycznych, podczas których wykonujemy ozdobne miseczki z koralików. Na koniec spotykamy się wszyscy, żeby zaprezentować wykonane przez każdą grupę zadania projektowe. My przedstawiamy swoją prezentację DVD, czyli film pt. „This is my backpack” z Asią i Beatą w głównej roli. O 17.30 wracamy do hotelu, gdzie jesteśmy umówieni na kolację. W menu restauracji tym razem królują trzy rodzaje makaronów: bolognese, kurczak i owoce morza, a na deser oczywiście lody 😊 O 22.00 idziemy spać, z niecierpliwością wyczekując następnego dnia.



## Środa

6.30 – pobudka, śniadanie o 8.00. Jak zwykle czekamy na chłopaków, ale spokojnie, bo w planie mamy wolny czas, który zamierzamy poświęcić na zakupy. O godz. 9.00 udajemy się na poszukiwanie supermarketu, co okazuje się wcale niełatwym zadaniem. W końcu jednak odnosimy sukces i po udanych zakupach wracamy do hotelu, by zostawić rzeczy. O 11.30 jemy lunch w Trefpunt (bufet sałatkowy) i jedziemy do nieczynnej już kopalni C-Mine, obecnie przekształconej w nowoczesne centrum kultury, rozrywki i biznesu. Kopalnia powstała w 1914 r., przeżyła obie wojny światowe, by po 100 latach doczekać się likwidacji, podobnie jak wszystkie pozostałe kopalnie w Belgii. Zwiedzamy wszystkie 4 poziomy kopalni schodząc 880 m pod ziemię, potem wspinamy się na wieżę widokową, by z góry obejrzeć cały teren. Oglądamy ciekawą prezentację multimedialną oraz dowiadujemy się wielu interesujących rzeczy, m. in. cieszy nas fakt, że przy budowie kopalni jako jedynych doświadczonych w temacie ekspertów zatrudniano Polaków. Wracamy do hotelu i szykujemy się na grilla połączonego z dyskoteką, który ma się odbyć w szkole. Dziewczyny korzystają z okazji, żeby się trochę pointegrować i razem z wszystkimi uczestnikami tańczą Makarenę. Marcin znajduje nieco inny sposób na integrację, niekoniecznie poprzez taniec. Wyraźnie woli konwersacje w języku angielskim lub angielskopodobnym... O 23.00 wracamy do hotelu, zmęczeni po pełnym wrażeń dniu kładziemy się spać.



## Czwartek

6.30 – pobudka, 7.45 – śniadanie. Dzisiaj jedziemy do De Sluis, miejsca, w którym odbywają się praktyki zawodowe stolarzy. Zapoznujemy się z etapami ich pracy, przyglądamy stanowiskom i zwiedzamy pomieszczenia. Podziwiamy efekty pracy na jej różnych etapach, głównie elementy wyposażenia do domu i meble. W przerwie na lunch zatrzymujemy się w zajęździe, aby spróbować prawdziwych frytek belgijskich z mięsnymi dodatkami. Trochę ciężka ta kuchnia, ale tradycji musi stać się zadość. O 13.00 jedziemy do skansenu Bokrijk, aby obejrzeć dziewiętnastowieczną Belgię. Zwiedzamy stare gospodarstwa, zapoznujemy się z pracą i życiem ludzi w tamtych latach, oraz uczestniczymy w specjalnie przygotowanych dla nas konkursach. Jest zabawnie i bardzo oryginalnie. O 16.30 wracamy do hotelu i tutaj jesteśmy zaskoczeni miłą niespodzianką. Na Asię czeka Andreo, który przyszedł specjalnie się z nią pożegnać !☺ Pakujemy się i o 19.00 spotykamy na ostatniej kolacji w restauracji włoskiej La Posta. Pomimo wyśmienitych makaronów nastroje mamy takie sobie, jesteśmy świadomi, że to już nasz ostatni wspólny wieczór. Tradycyjnie wymieniamy się podarunkami i adresami, obiecując, że będziemy w kontakcie ze sobą po powrocie do domu.





## Piątek

5.00 rano – pobudka! Ledwo przytomni meldujemy się na śniadaniu. Taksówka bus razem z Wilfriedem czekają już, aby nas zawieźć na lotnisko do Duesseldorfu. Samolot wylatuje o 10.55, ale wolimy być wcześniej, żeby się niepotrzebnie nie stresować. We Wrocławiu jesteśmy o 11.55. Wszystko według planu i bez niespodzianek. Na lotnisku witają nas nasi nauczyciele, z którymi jedziemy do internatu. Przed nami weekend i dzielenie się wrażeniami z przyjaciółmi, a potem już tylko wspomnienia...

## Asia



19-23.05.2013

NIEMCY

POBYT W ERFURCIE

W wymianie wzięli udział:

**Uczniowie:**

Anna Grabiec

Monika Zawadzka

Krzysztof Wróbel

**Nauczyciele:**

Zinta Wilums

Barbara Daniłowicz

## PONIEDZIAŁEK

Godzina 9.00 rano – wyjeżdżamy do Niemiec. To już ostatnia wizyta w ramach Programu Comenius, ale nasza pierwsza.

Zbiórka pod szkołą. Wszyscy stawiają się punktualnie. Sympatyczny kierowca busa pomaga nam się zapakować z wszystkimi manelami. Tym razem nie lecimy samolotem, więc nie mamy ograniczeń w bagażu... . Wyruszamy w drogę z pełnymi entuzjazmu uśmiechami, szczęśliwi, że spełnią się nasze marzenia.

Docieramy do Erfurtu późnym popołudniem. Zadowoleni z możliwości wspólnego podróżowania nie śpieszymy się. Jako jedni z pierwszych meldujemy się w hotelu „Ibis”, w samym centrum miasta. Na miejscu są już Belgowie, którzy też przyjechali busem. Brytyjczycy i Szwedzi przylecą samolotami, Francuzi pociągiem. Wszyscy spotkamy się wieczorem. Tymczasem korzystamy ze ślicznej pogody. Zostawiamy bagaże w pokojach i idziemy podziwiać piękne miasto, jakim jest Erfurt.

Pierwszą kolację jemy we włoskiej pizzerii „Charleston”. Pycha! Na reszcie możemy się przywitać z naszymi kolegami i koleżankami z innych krajów. Jest bardzo sympatycznie, ale trochę zmęczeni chętnie wracamy do hotelu i kładziemy się spać.



## WTOREK

Dzień rozpoczynamy wyśmienitym śniadaniem w hotelu. Pogoda niczym nie przypomina chłodu i deszczu, które zostawiliśmy w Polsce, więc szczęśliwi, wsiadamy do tramwaju i razem z całą grupą udajemy się do szkoły w Zoopark. Tutaj witają nas wszyscy uczniowie, nauczyciele i dyrekcja. Każdy kraj ma możliwość się przedstawić przy akompaniamencie swojego hymnu narodowego. Trochę się stresujemy, bo trzeba to zrobić w trzech językach, ale dajemy radę. Podczas uroczystego programu powitalnego dowiadujemy się ciekawych rzeczy, jak funkcjonuje szkoła i czym się tam zajmują. Uczniowie przedstawiają scenki, w których pokazują, jak wyglądają zajęcia garncarskie, stolarskie, praca w ZOO czy zajęcia z gospodarstwa domowego. Mamy też możliwość obejrzeć pokaz taneczny i wspólnie wykonać układ. Wszyscy są zachwyceni. Następnym punktem programu jest zwiedzanie szkoły. Zaglądamy do sali komputerowej, kuchni, w której odbywają się lekcje gotowania, pokoju terapeutycznego, sali teatralnej, w której będziemy później mieli dyskotekę, pokoju relaksacyjnego (super pomysł!) oraz pracowni garncarskiej i mini stolarni. Teraz jesteśmy gotowi, aby wziąć udział w warsztatach. Dzielimy się na grupy i udajemy do klas, gdzie możemy uczestniczyć w przykładowej lekcji i zrobić coś praktycznego. My przygotowujemy sałatkę, którą wszyscy zjemy wieczorem na szkolnym grillu.

Tymczasem mamy przerwę na lunch, na który udajemy się do szkolnej stołówki. Po samym śniadaniu w hotelu, pampuchy z polewą owocową wydają się świetnym wyborem.

Kolejną atrakcją są warsztaty muzyczne „Drum circle”, które poprowadził specjalnie na tę okazję zaproszony gość. Było głośno, zabawnie i wszystkim się bardzo podobało.

Wracamy do miasta. Pogoda nadal dopisuje, więc korzystamy z wolnego czasu i wybieramy się na zakupy, licząc na to, że uda nam się kupić jakieś pamiątki z Erfurtu. Po zakupach wracamy do szkoły na dyskotekę i wspólnego grilla. Wszyscy się dobrze bawią i integrują.



## ŚRODA

Dzisiaj zwiedzamy JBF – miejsce pracy i zatrudnienia dla osób niepełnosprawnych umysłowo, w tym także uczniów Schule am Zoopark. Tutaj także bierzemy udział w warsztatach. Jedną grupę uczestniczy w zajęciach plastycznych, podczas których uczniowie malują swoje znaki zodiaku. Druga grupa udaje się na warsztaty obróbki drewna, które cieszą się największą popularnością. Krzysiek i Monika wyrzeźbili literki, z których mogą ułożyć swoje imiona. Ostatnia grupa, w której znalazła się Ania, upiekła pyszne babeczki. Zjedliśmy je na deser po lunchu. Popołudniowe zajęcia są jeszcze ciekawsze. Wybieramy się na spływ kajakami po rzece ! Fachowy instruktaż, obowiązkowe kapoki i nie ma, że komuś się nie chce. Wszyscy wsiadamy do łódek. Niezawodny Wilfried pomaga wnieść Monikę do kajaka i przez cały czas bezpiecznie ją asekuje. Krzysiek wybiera towarzystwo Francuzów, licząc na doświadczenie Michaela. Ania znalazła się w mniej doświadczonym gronie, co sprawia, że cała ekipa ląduje w wodzie. I żeby nie było za łatwo, to nie jeden raz, ale dwa! Dobrze, że zabraliśmy ze sobą ubrania na zmianę. Zabawy i śmiechu było co niemiara, ale przynajmniej będzie co wspominać. Oprócz kajakowania mamy też okazję uczestniczyć w grach sportowych i zabawach, podczas których nieźle się musimy gimnastykować, zarówno fizycznie, jak i językowo...To też było fajne.

Wieczorem udajemy się po raz kolejny do włoskiej restauracji „Duo Angeli”. Tym razem mamy okazję skosztować rozmaitych specjałów italiańskich, korzystając z otwartego bufetu. Po kolacji prezentujemy swoje projekty DVD, pt. „My backpack”. Wszystkie są bardzo ciekawe i pokazują, jak uczniowie z różnych krajów przygotowują się do podjęcia pracy po ukończeniu szkoły.



## CZWARTEK

Zaraz po śniadaniu wybieramy się na Starówkę. Zostajemy podzieleni na grupy i rozpoczynamy tzw. Grę Miejską. Każda z grup otrzymuje swojego przewodnika, z którym wyrusza na zwiedzanie średniowiecznych zakątków miasta. Otrzymujemy karty z zadaniami, które musimy wykonać. Pracujemy w zespołach międzynarodowych wspólnie odpowiadając na pytania dotyczące różnych ciekawostek historycznych, o których opowiada nam nasz przewodnik. Jesteśmy pod dużym wrażeniem i chętnie byśmy jeszcze więcej pozwiedzali to przepiękne miasto, ale musimy się śpieszyć na lunch, który przygotowano dla nas w cafe Mia, prowadzonej przez firmę zatrudniającą osoby niepełnosprawne. Delektując się chłodnymi napojami, świeżymi sałatkami i pieczonymi ziemniakami korzystamy z możliwości wysłuchania przedstawiciela firmy, który udziela nam interesujących informacji na temat możliwości pracy osób upośledzonych w Niemczech.

Po lunchu udajemy się do słynnego EGA parku. Nikt nie ma siły na spacer, więc wsiadamy do „kolejki turystycznej” i zwiedzamy cały ogród słuchając przewodnika z mikrofonu i podziwiając rośliny z ławeczek. Ostatnią atrakcją jest „Labirynt światła”. Poznajemy, jak działa światło i odkrywamy jego niesamowite możliwości, co z pewnością wykorzystamy później na fizyce.

Wracamy na chwilę do hotelu, żeby się przygotować na pożegnalny wieczór. Na ostatnią kolację idziemy do prawdziwej średniowiecznej karczmy „Lutherkeller”. Wszystko jest stylizowane na tamte czasy - podziemna piwnica, kelnerzy w ubraniach mnicha, naczynia z ceramiki glinianej, wystrój i oczywiście menu. Ostatnią niespodzianką jest występ prawdziwego iluzjonisty, który zabawia nas sprytnymi sztuczkami i magicznymi trikami.

Niestety to już koniec naszego pobytu. Tradycyjnie wymieniamy się pożegnalnymi prezentami i dziękujemy za wspaniale spędzony czas. Na zakończenie wspólnie śpiewamy w kanonie piosenkę, którą każdy zna w swoim języku, „Panie Janie”.



## PIĄTEK

Nadszedł czas powrotu. Jest godzina 9.00 rano. Nasz bus czeka już przed hotelem, więc wsiadamy i żegnamy Erfurt. Po drodze wstępujemy jeszcze na ostatnie zakupy przed długą podróżą. Cały pobyt w Niemczech był dla nas wielkim przeżyciem. Mogliśmy sprawdzić swoje umiejętności językowe oraz poznać inny kraj, jego kulturę i wspaniałych ludzi. Wiele się nauczyliśmy i długo będziemy wspominać ten wyjazd. Dziękujemy!

*Monika, Ania i Krzysiek.*

